

KS. STANISŁAW GRAB

SPRAWY POLSKIE NA SOBORZE LATERAŃSKIM V

W 1512 r. został zwołany do Lateranu Sobór Powszechny. W obradach Soboru udział wzięło poselstwo króla polskiego, a zarazem delegacja Kościoła polskiego przedstawiając szereg spraw głównie natury politycznej, które żywo interesowały króla i społeczeństwo polskie. Liczono się z możliwością załatwienia tych spraw na forum międzynarodowym. W niniejszym artykule ograniczono się tylko do spraw politycznych, gdyż w celu załatwienia tych spraw zostało posłane poselstwo. Sprawy kościelne były załatwiane na marginesie spraw politycznych i ciężar gatunkowy tych ostatnich był znacznie mniejszy.

Faktem, który bezpośrednio wpłynął na zwołanie przez papieża Juliusza II Soboru do Lateranu, była schizma spowodowana zwołaniem bez udziału papieża Soboru do Pizy.

Król francuski Ludwik XII od dłuższego czasu pozostawał z papieżem Juliuszem II w nieprzyjaznych stosunkach. Postanowił walczyć z nim za pomocą materialnych i duchowych środków¹. Pod wpływem tendencji gallikańskich powstała w otoczeniu króla myśl zwołania soboru bez udziału papieża, a nawet wbrew jego woli. Król pozyskał dla siebie kilku kardynałów, którzy stali się narzędziem w przeprowadzaniu jego planów, motywem usprawiedliwiającym ten krok miał być fakt zaniedbania przez papieża zwołania soboru, do czego zobowiązywała go uchwała "Frequens" podjęta na Soborze w Konstancji w 1418 r.

Król francuski pozyskał dla swych planów cesarza Maksymiliana I², który niechętnym okiem patrzył na poczynania wojowniczego papieża, zwłaszcza od czasu pojednania Juliusza II z Wenecją. Myśl zwołania soboru bez papieża spodobała się Maksymilianowi. Niechętni papieżowi kardynałowie zgromadzeni w Mediolanie w dniu 16 maja 1511 r. wydali dekret zwołujący

na dzień 1 września tegoż roku Sobór do Pizy³. Papież Juliusz II z właściwą sobie energią przeciw zbuntowanym pizańczykom postawił prawowite Concilium. W dniu 18 lipca 1511 r. wydał dekret zwołujący Sobór do Lateranu na dzień 19 kwietnia 1512 r.⁴ Chociaż Sobór Laterański został zwołany głównie z pobudek politycznych, papież potrafił nakreślić mu szeroki program prac. Na czoło wszystkich zagadnień została wysunięta sprawa powszechnej krucjaty przeciw Turkom. Wkrótce po zapowiedzi zwołania Soboru zostali rozesłani przez papieża posłowie do katolickich monarchów w celu zaproszenia ich do udziału w pracach Soboru. Do króla polskiego został wysłany z zaproszeniem audytor Roty Rzymskiej Jan Staphileus⁵.

Polska, podobnie jak cały ówczesny świat chrześcijański, odczuwała potrzebę zwołania Soboru w celu załatwienia wielu naglących spraw. Na czoło wszystkich problemów wysuwały się zagadnienia natury politycznej: sprawa pruska, czyli problem krzyżacki, od wielu lat nie załatwiony, a z każdym rokiem coraz bardziej się zaostrzający⁶, gdyż wielcy mistrzowie odmawiali złożenia przysięgi lennejskiej, do czego zobowiązywał pokój toruński, ale dążyli do całkowitego zrzucenia polskiego zwierzchnictwa; następnie sprawa krucjaty przeciwko stale wzrastającej potędze tureckiej, stanowiącej groźne niebezpieczeństwo w pierwszym rzędzie dla Węgier i Polski, a w dalszym etapie dla całego chrześcijaństwa⁷. Problemy polityczne wysunęły się na czoło spraw, które Polska pragnęła załatwić na Soborze. Sprawy czysto kościelne, ani przez króla, ani przez senatorów - tak świeckich, jak i duchownych - nie były brane pod uwagę w momencie, gdy zastanawiano się nad wysłaniem poselstwa na sesję soborową.

Od chwili przybycia posła papieskiego do Polski, radzono nad tym, czy wysłać poselstwo na Sobór, czy nie. Chodziło o to, czy udział poselstwa polskiego przyczyni się do załatwienia spraw w sposób szczególnie interesujących Polskę. Czynniki determinującymi negatywną odpowiedź, gdy chodzi o wysłanie poselstwa, były z jednej strony brak widoków na możliwość owocnego kontynuowania obrad soborowych, spowodowane stanem wojny, w którą uwikłane było papieństwo i schizmą dzielącą chrześcijaństwo na dwa obozy⁸, a z drugiej ciężka sytuacja polityczna kraju całkowicie skupiała uwagę króla i senatorów na obronie granic polskich i odzyskaniu utraconych terytoriów. Od wielu lat Polska otoczona była pierścieniem wrogów. Cesarz

Maksymilian I od początku swego panowania wiele wysiłku poświęcił organizowaniu antyjagiellońskiej ligi, w skład której oprócz Rzeszy, Zakonów w Prusach i Inflantach miały wejść: Szwecja, Moskwa, Krym, Mołdawia⁹.

Król w odpowiedzi danej posłowi papieskiemu podkreślił, że chociaż pragnie wziąć udział w Soborze, to z jednej strony brak widoków na odbycie Soboru, a z drugiej sytuacja polityczna w jakiej się Polska znalazła, nie pozwalają na wysłanie tak świeckich, jak i duchownych senatorów¹⁰. Jednak skoro dotarła wiadomość, że papież w dniu 3 maja 1512 r. dokonał otwarcia Soboru¹¹, król zmienił decyzję. Monarcha polski nabrał wtedy przekonania, że Sobór umożliwi wspólną wyprawę przeciw Turkom. Liczył też na to, że krucjata przyniesie znaczne ulgi dla zmęczonego stałymi wojnami kraju. Ponadto wyteżona działalność posłów krzyżackich na nowo otwartym Soborze, dążących do zrzucenia zwierzchnictwa Polski nad Zakonem, zmuszała Zygmunta do większej czujności u Stolicy Apostolskiej.

Biorąc pod uwagę potrzebę zorganizowania krucjaty oraz konieczność bronięcia praw Polski do zwierzchnictwa nad Zakonem, król po zasięgnięciu rady senatorów, postanowił wysłać poselstwo na Sobór Laterański V. Na czele poselstwa postawił prymasa Jana Łaskiego. Jednym z głównych powodów wysłania Łaskiego była jego dotychczasowa antyniemiecka polityka. Nie bez znaczenia był fakt, że prymas zgodził się jechać i ówczesnym zwyczajem pokryć koszty poselstwa z własnej szkatuły. Jest rzeczą znamioną, że Łaski goniący ciągle za nowymi beneficjami, za pomnożeniem swych bogactw, chętnie płacił na cele publiczne i innych prałatów do tego mobilizował¹². Oprócz Łaskiego posłem na Sobór został wyznaczony kasztelan kaliski Stanisław Ostroróg¹³, który nie odegrał jednak znaczniejszej roli, gdyż zdecydowanie pozostawał w cieniu prymasa. W orszaku prymasowskim, ale nie w charakterze posłów, znaleźli się między innymi: Wawrzyniec Międzyleski - sekretarz kancelarii królewskiej oraz Mikołaj Wolski - kasztelan sochaczewski¹⁴.

Poselstwo polskie wyruszyło na Sobór w pierwszych dniach marca 1513 r.¹⁵ Zaraz po jego wyjeździe dotarła do Polski wieść o śmierci w dniu 21 lutego 1513 r. papieża Juliusza II. Król przekazując tę wiadomość Łaskiemu, pozostawił mu prawo decyzji, czy podróż przerwać, czy dalej kontynuować¹⁶. Łaski postanowił dalej kontynuować podróż, polecił jednak Stanisławowi Ostrorogowi

postarać się o nowe listy uwierzytelniające, co też on uczynił¹⁷.

Poselstwo polskie w drodze do Rzymu zatrzymało się w Wenecji, gdzie zostało gościnnie przyjęte przez dożę Leonarda Lauredano¹⁸. W dniu 5 czerwca posłowie polscy przybyli do Wiecznego Miasta¹⁹. Wkrótce po przyjeździe zostali przyjęci na publicznym konsystorzu przez nowo wybranego papieża Leona X. Następnie w imieniu króla złożyli obediencję papieżowi²⁰. Przy tej okazji prymas Łaski wygłosił mowę, w której poruszył zagadnienie obrony chrześcijańskich państw Europy przed zalewem islamu. Według prymasa Turcy stanowili groźne niebezpieczeństwo nie tylko dla Węgier i Polski, ale także dla pozostałych państw Europy.

W dniu 17 czerwca 1513 r. nastąpiło otwarcie VII sesji Soboru. Zaraz na początku obrad posłowie przedstawili Soborowi królewski mandat dający im pełnomocnictwo do udziału w obradach. Zakres udzielonej im władzy był szeroki, mieli uprawnienia do podejmowania decyzji we wszystkich sprawach, które będą na Soborze omawiane²¹.

W chwili przybycia poselstwa polskiego do Rzymu został wytworzony wokół sprawy pruskiej nieprzychylny dla Polski klimat. W Rzymie ścierały się wpływy rzeczników Polski oraz jej przeciwników²². Sprawy polskiej bronili dwaj kardynałowie: Achilles de Grassis - urzędowy protektor Polski oraz kardynał Tomasz Backós - prymas Węgier. Do obozu przeciwników należeli: dr Jan Blankenfeld /późniejszy arcybiskup ryski - działający z ramienia Zakonu Krzyżackiego/ oraz kilku kardynałów, między innymi Rafał Riario - biskup Ostii i kardynał Hadrian protektor Niemiec i cesarza²³. Jeszcze przed przybyciem poselstwa polskiego do Rzymu, przeciwnicy Polski w przededniu konsekracji biskupiej papieża Leona X wyjednali u niego breve, żądające przedłożenia sprawy pruskiej przed trybunał Soboru²⁴. Kardynałowie Achilles i Tomasz, widząc w tym niebezpieczeństwo dla Polski, swymi wpływami spowodowali zmianę decyzji papieskiej. Uzyskali od papieża breve, w którym zajął on krańcowo inne stanowisko, nie tylko potwierdził prawa zwierzchnie króla polskiego w stosunku do Zakonu, ale radził królowi, aby od tych praw nie odstępował²⁵. Sytuacja została odwrócona na korzyść Polski, ale chwiejna polityka papieża Leona X nie dawała dostatecznych gwarancji, że zwrot ten będzie na stałe. Leon X odzwierciedlał w sobie dobre i złe cechy swojej epoki. Był człowiekiem

obrotnym, aktywnym politykiem, ale bez jasno sprecyzowanych planów²⁶. Osobiste cechy charakteru papieża znalazły odbicie w jego stosunku do Polski. Postawa papieża była całkowicie uzależniona od sytuacji politycznej, od nacisku, jaki na niego wywierały poszczególne dwory. Nie podjął się trudu, aby sprawę pruską dokładniej zrozumieć, stąd ciągnęła zmienność, stąd wydawanie tak krańcowo różnych decyzji. W takiej sytuacji bardzo wiele zależało od zdolności dyplomatycznej posłów, od siły ich argumentów, które mogłyby oddziaływać na decyzje papieża.

W niedługim czasie po przybyciu poselstwa do Rzymu przeciwnicy polscy wymogli na papieżu następne breve z 27 lipca i 27 września 1512 r., żądając przedstawienia sprawy pruskiej przed trybunał Soboru²⁷. Prymas Łaski obawiając się niekorzystnego dla Polski zakończenia sprawy pruskiej, chcąc temu zapobiec, wysunął projekt, aby sprawę tę w imieniu papieża rozstrzygnął na miejscu kardynał Tomasz - prymas Węgier, który 15 lipca 1513 r. został mianowany legatem na Węgry, Czechy, Polskę i kraje sąsiednie. Projekt Łaskiego został przyjęty w nadziei, że legat w tych okolicznościach szybciej skłoni króla polskiego do podjęcia krucjaty²⁸.

Wiadomość o przekazaniu sprawy pruskiej do rozstrzygnięcia kardynałowi Tomaszowi została przychylnie przyjęta przez króla polskiego. Z innym natomiast przyjęciem spotkała się decyzja papieska wśród członków Zakonu oraz wśród jego protektorów, a w szczególności cesarza Maksymiliana, który przez swoich posłów w Rzymie postarał się o storpedowanie zamierzonej akcji. Wskutek interwencji posłów cesarskich i krzyżackich sprawa pruska została wyjęta spod władzy legata²⁹.

Przeciwnicy Polski nie poprzestali na obaleniu projektu Łaskiego, ale energicznie przystąpili do ofensywy. Na dziewiątej sesji Soboru 5 maja 1514 r. domagali się, aby król polski został osobiście wezwany przed trybunał Soboru w celu bronięcia swych praw. Tym żądaniom stanowczo oparł się prymas Łaski jako ubliżającym majestatowi i powadze króla polskiego. Papież nie poparł żądań przeciwników, sprawa została odłożona do następnej sesji Soboru zapowiedzianej na grudzień tegoż roku³⁰. Cały wysiłek poselstwa polskiego od tej chwili skupił się na tym, by sprawę pruską odroczyć, a w dalszym etapie nie dopuścić do jej rozpatrywania na Soborze.

Działalnością poselstwa polskiego a zwłaszcza jego zmaganiem w sprawie pruskiej żywo interesowano się w kraju. Nie

tylko król, ale i senatorowie z uwagą śledzili poszczególne jej etapy. W tym okresie monarcha polski okazał dużo stanowczości, o czym wnioskować można z odpowiedzi danej papieżowi na breve z lipca 1513 r., w którym z naciskiem zaznaczył, że nie zachodzi potrzeba wszczynania niewłaściwego procesu w Rzymie, gdyż on żąda tylko od swego lennika wypełnienia jego powinności i złożenia przysięgi hołdowniczej³¹.

Przełom w zmaganiach poselstwa polskiego z żądaniami Zakonu zwolnienia go od przysięgi lennej dokonał się po zwycięstwie oręża polskiego nad armią Wasyla III pod Orszą we wrześniu 1514 r., a zwłaszcza po zatrzymaniu przez Maksymiliana I. jeńców moskiewskich wysłanych papieżowi przez króla Zygmunta I. Łaski potrafił wykorzystać ten moment i nadać na terenie Rzymu rozgłos sprawie, która odsłaniała prawdziwe oblicze cesarza. Papież nie tylko wezwał cesarza do wydania jeńców, ale również wielkiego mistrza do wykonania powinności lennej wobec króla polskiego³².

Oprócz usilnych zabiegów poselstwa polskiego, wydarzenia tej miary jak zjazd monarchów w Wiedniu położyły kres rozpatrywaniu sprawy pruskiej na Soborze. Na podstawie układu w Preszburgu, a potem w Wiedniu w sprawie pruskiej powrócono do tego stanu, który istniał od czasu zawarcia wieczystego pokoju w Toruniu w 1466 r.³³.

Inną sprawą, którą poselstwo polskie zajmowało się na Soborze było zagadnienie wspólnej wyprawy państw chrześcijańskich przeciw potędze islamu. Tej sprawie poświęcono wiele czasu. Myślał o niej król Zygmunt, co więcej, skierował list do cesarza Maksymiliana wzywając go, aby przestał popierać spory i walki między władcami chrześcijańskimi, a połączysz swe siły z papieżem i innymi monarchami zwrócił się przeciw Turkom³⁴. Również prymas Łaski był w tym czasie gorącym zwolennikiem krucjaty. Mowę, którą wypowiedział z okazji składania obediencji papieżowi Leonowi X, prawie w całości poświęcił sprawie wyprawy przeciw Turkom. Sprawa ta stała się jeszcze bardziej aktualna, gdy legatem na Polskę i kraje sąsiednie został prymas Węgier. Były nawet plany wciągnięcia do krucjaty wielkiego księcia Moskwy³⁵.

Sprawą zorganizowania takiej krucjaty interesował się papież, o czym donosił prymas Łaski królowi. Prymas pisał, że Leon X jest skłonny nawet udzielić pomocy finansowej. Wed-

ług papieża wyprawa miałyby być rozpoczęta przez państwa najbardziej zainteresowane: Polskę i Węgry, a naczelnym wodzem miałyby być król polski³⁶. W niedługim czasie sam papież zwrócił się do króla z prośbą, by zgodził się na przedstawiony przez prymasa projekt. W rozmowie z Łaskim ojciec święty poruszył nawet sprawę kosztów ekspedycji oraz kwoty, którą król zażąda od papieża tytułem zasiłku, na co prymas bez porozumienia z królem nie mógł udzielić odpowiedzi. O tym, że sprawa była poważnie traktowana przez Leona X świadczy prośba Łaskiego skierowana do króla, aby wysłał pospiesznie poselstwo do Rzymu z odpowiedzią³⁷. Król Zygmunt podziękował papieżowi za zaofiarowanie mu naczelnego dowództwa, wyraził gotowość przyjęcia go, o ile pozwolą mu na to warunki³⁸. Z Wiednia wystosował następnie list do Leona X z wiadomością o rozpoczęciu kongresu, w którym król pokładał nadzieję, że przyczyni się do zaprowadzenia powszechnego pokoju między władcami chrześcijańskimi, a tym samym do zorganizowania krucjaty³⁹.

Mimo licznej korespondencji, mimo częstych rozmów między polskim prymasem a papieżem, sprawa krucjaty nie została wniesiona na obrady Soboru. Można z tego wnosić, iż ojciec święty tą sprawą szczerze i poważnie się nie zajmował. Jeżeli myślał o wyprawie, to tylko kosztem Polski i Węgier - krajów najbardziej zagrożonych. Nic dziwnego, że wobec takiej postawy papieża, w sprawie krucjaty nie doszło do żadnych ustaleń na Soborze Laterańskim V.

Trzecią sprawą, którą poselstwo polskie miało załatwić było uzyskanie zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską układu piotrkowskiego zawartego w dniu 7 grudnia 1512 r. między biskupem warmińskim Fabianem Tetingerem i jego kapitułą w sprawie wyboru biskupów warmińskich. Układ ten wzmacniał wpływy polskie na Warmii i przyczyniał się do jej zintegrowania z resztą ziem polskich. W myśl tego układu kapituła warmińska była zobowiązana po zgonie biskupa wysłać do króla polskiego swoich posłów z informacją o wakansie na stolicy biskupiej i dacie wyboru następcy. Posłowie powinni podać nazwiska członków kapituły z uwzględnieniem wszystkich danych. Król zaś miał wyznaczyć czterech kandydatów spośród prałatów i kanoników pochodzących z Prus, z których kapituła miała wybrać biskupa⁴⁰.

Polsce zależało na tym, aby układ piotrkowski został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, by nikt nie mógł podważyć jego prawomocności. Chociaż układ powyższy nadal gwaran-

tował dawne swobody i przywileje kapituły warmińskiej, to jednak inicjatywa w wyborze biskupa warmińskiego należała do króla. Jeden z czterech wytypowanych przez monarchę kandydatów, lojalnych wobec niego i dających gwarancję pozostania diecezji w orbicie polskiej zostawał biskupem warmińskim.

Przeciwnicy Polski i tym razem postanowili nie dopuścić do zatwierdzenia wspomnianego układu. Zaraz po przybyciu poselstwa polskiego do Rzymu kilku kanoników warmińskich zwróciło się do prymasa Łaskiego, aby uzyskał specjalne breve przekazujące całą sprawę do załatwienia na terenie Prus. Wrogi zamiary tych kanoników w stosunku do układu ujawnił prymasowi Maurycy Ferber. Prymas Łaski, aby zapobiec realizacji wrogich planów napisał w tej sprawie obszerny list do papieża. Memoriał nie dotarł do adresata, gdyż przejął go kanonik warmiński Krzysztof Suchten. O całej tej aferze powiadomił króla Zygmunta kardynał Achilles de Grassis. Kardynał radził królowi, by zdobył nowe pełnomocnictwo od biskupa i kapituły warmińskiej i przesłał je jemu lub prymasowi Łaskiemu⁴¹. Również prymas prosił króla o nowe pełnomocnictwa⁴².

Żądane pełnomocnictwa od biskupa warmińskiego i kapituły nadeszły w połowie listopada 1513 r.⁴³ Mimo przeszkód stawianych przez posła krzyżackiego Krzysztofa Blankenfelda i niektórych kanoników warmińskich, Łaskiemu udało się w krótkim czasie po otrzymaniu pełnomocnictwa uzyskać 25 listopada 1513 r. breve papieskie zatwierdzające układ piotrkowski.

Chcąc ocenić polityczną działalność poselstwa polskiego w Rzymie należy powiedzieć, że nie załatwiło ono wszystkiego co mu zlecono, nie znaczy to jednak, aby działalność jego była bezowocna. Przede wszystkim uratowany został prestiż polskiego monarchy, nie dopuszczono do kwestionowania przez Sobór ugruntowanych pokojem toruńskim praw króla polskiego i praw Polski względem Zakonu Krzyżackiego. Oprócz tego doprowadzono do zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską korzystnego dla Polski układu piotrkowskiego. Niepowodzeniem zakończyły się natomiast starania w sprawie zorganizowania krucjaty przeciw Turkom. Przyczyną niepowodzenia w tej sprawie należy szukać w ówczesnej sytuacji politycznej. Przede wszystkim brak pokoju w chrześcijańskiej Europie, a ponadto państwa bezpośrednio zagrożone przez Turków nie wykazywały zainteresowania organizacją krucjaty. Widząc, że dalszy pobyt w Rzymie jest bezowocny

poselstwo polskie po przeszło dwuletnim pobycie w Rzymie powróciło do kraju. W dniu 29 października 1515 r. prymas Łaski na czele poselstwa przybył do Krakowa.

PRZYPISY

- 1 L. P a s t o r, Geschichte des Pápste, t. 3, Freiburg in Breisgau 1926, s. 800.
- 2 Ch. J. H e f f e l e, Histoire des Conciles, t. 8a, Paris 1917, s. 294.
- 3 P a s t o r, dz.cyt., s. 800.
- 4 H e f f e l e, dz.cyt., s. 298.
- 5 Acta Tomiciana /dalej A. T./, ed. T. Działyński, Posnaniae 1852, t. 2, nr 10, s. 14-15.
- 6 Tamże, nr 160, s. 154.
- 7 L. F i n k e l, Sprawy Wschodu, w: Księga pamiątkowa Uniwersytetu Lwowskiego ku uczczeniu 500 rocznicy fundacji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Lwów 1900, s. 21-22.
- 8 P a s t o r, dz.cyt., s. 687.
- 9 F. P a p é e, Aleksander Jagiellończyk, Kraków 1949, s. 56.
- 10 A. T., t. 2, nr 28, s. 39.
- 11 Acta Conciliorum et epistolae decretales ac constitutiones summorum pontificum, ed. J. Harbuinus, t. 9, Paris 1714, s. 1581.
- 12 W. D w o r z a c z e k, Łaski Jan, w: Polski słownik biograficzny, t. 18, Wrocław 1973, s. 236.
- 13 W. P o c i e c h a, Królowa Bona, czasy i ludzie Odrodzenia, t. 1, Poznań 1949, s. 197.
- 14 P o c i e c h a, dz.cyt., t. 2, s. 100.
- 15 A. T., t. 2, nr 189, s. 169.
- 16 Tamże, nr 215, s. 182.
- 17 Tamże, nr 237, s. 194.
- 18 L. D e c j u s z, Księga o czasach króla Zygmunta, wyd. I. T. Bienkowski, Warszawa 1960, s. 70.
- 19 Finkel, dz.cyt., s. 7.
- 20 H e f f e l e, dz.cyt., s. 390.
- 21 Acta conciliorum, s. 1691-1692.
- 22 A. T., t. 2, nr 160, s. 153-155.
- 23 J. B r z e z i ń s k i, O stosunku piątego powszechnego Soboru Laterańskiego do Polski, Kraków 1897, s. 25.
- 24 Tamże, s. 26.
- 25 A. T., t. 2, nr 271, s. 212.
- 26 Pastor, dz.cyt., t. 4, s. 3-4.

- 27 H. Z e i s s b e r g, Johannes Łaski Erzbischof von Gnesnen und sein Testament, Wien 1874, s. 541.
- 28 Tamże, s. 542.
- 29 A. T., t. 3, nr 81, s. 71.
- 30 J. K o r y t k o w s k i, Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy, t. 2, Poznań 1889, s. 620.
- 31 A. T., t. 2, nr 331, s. 247.
- 32 A. T., t. 3, nr 451, s. 332.
- 33 Tamże, nr 550, s. 407-409.
- 34 A. T., t. 2, nr 94, s. 101.
- 35 Tamże, nr 396, s. 271.
- 36 A. T., t. 3, nr 474, s. 343-344.
- 37 Tamże, nr 480, s. 349.
- 38 Tamże, nr 515, s. 378-379.
- 39 Tamże, nr 555, s. 414.
- 40 Corpus Iuris Polonici, t. 3, ed. O. Balzer, Kraków 1906, nr 122, s. 238-240.
- 41 J. W o j t k o w s k i, Sprawy warmińskie i krzyżackie we wrocławskim egzemplarzu piętnastowiecznego wydania listów kardynalskich Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, "Studia Warmińskie", t. 4, 1967, s. 536-538.
- 42 A. T., t. 2, nr 303, s. 229.
- 43 Tamże, nr 304, s. 230.

POLNISCHE ANGELEGENHEITEN AUF DEM 5. LATERANKONZIL

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im Jahre 1512 begann das 5. Laterankonzil mit seinen Beratungen. Polen schickte nach einer Zeit anfänglichen Zügens eine Gesandtschaft, weil man genau wie die ganze damalige Welt die Notwendigkeit verspürte, ein Konzil einzuberufen, um so viele dringende Angelegenheiten zu erledigen. An der Spitze der polnischen Konzildelegation stand der Primas Jan Łaski. Neben dem Primas war der Katellan von Kalisz, Stanisław Ostroróg, als Abgeordneter des Königs vertreten. An der Spitze aller Angelegenheiten, die der Gesandtschaft zur Erledigung anvertraut waren, standen Fragen politischer Natur: das Problem der Kreuzritter, die Angelegenheit eines Kruzuges gegen die ständig anwachsende türkische Macht sowie die Notwendigkeit der Bestätigung des Vertrages von Petrikau durch den Apostolischen Stuhl. Im Gefolge der energischen Haltung der polnischen Gesandtschaft kam es nicht zu einer Infragestellung der durch den Thorner Frieden begründeten Rechte des polnischen Königs und Polens überhaupt gegenüber dem Kreuzritterorden. Ausserdem wurde erreicht, dass der Apostolische Stuhl den für Polen günstigen Vertrag von Petrikau bestätigte. Was die Organisierung eines Kruzuges gegen die Türken betraf, so konnte trotz der Bemühungen der Gesandtschaft nichts erreicht werden. Diese Angelegenheit war von der damals herrschenden politischen Situation in Europa überschattet.